

USA są gotowe do walki w Syrii z powodu broni chemicznej

13 marca 2018

Ofensywa Syryjskiej Armii Arabskiej w regionie Wschodniej Guty cały czas posuwa się do przodu, dlatego jej tereny zajęte przez dżihadystów zostały już podzielone na trzy części, a dywizje pancerne nie natrafiają na większy opór. Tymczasem elitarne jednostki syryjskiego wojska zostały rozmieszczone na terenach kontrolowanych przez rząd przy regionie Afrin, ale najprawdopodobniej nie wezmą one udziału w walkach w prowincji, ponieważ fiaskiem zakończyły się syryjsko-kurdyjskie rozmowy o przekazaniu regionu siłom wiernym Damaszkowi.[A]

Od kilku dni syryjskie wojsko przy pomocy rosyjskiego lotnictwa sukcesywnie oczyszcza teren Wschodniej Guty z sił „rebeliantów”, stąd też w niedzielne popołudnie region został podzielony na trzy części, zaś obecnie odizolowana od reszty jest też trzecia enklawa sił islamistów należących między innymi do syryjskiego oddziału Al-Kaidy. W nocy z niedzieli na poniedziałek rozpoczęto zmasowany atak na miejscowość Harasta w północno-wschodniej Gucie, który zakończył się przecięciem drogi między Harastą a Doumą, co oznacza wyizolowanie głównej twierdzy dżihadystów.[A]

Jednocześnie we wszystkich podzielonych częściach Wschodniej Guty trwają walki pomiędzy oddziałami Syryjskiej Armii Arabskiej i grupami islamistów, przy czym oddziały pancerne syryjskiego wojska nie natrafiają na wielki opór, sukcesywnie wyzwalaając kolejne wsie. Kolejnym celem wojska ma być szturm na miejscowość Dżisrajn, będącą jedną z głównych baz przeciwników rządu w Damaszku.[A]

Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka poinformowało z kolei, że elitarne oddziały syryjskiej armii, a więc Gwardia Republikańska podporządkowana bezpośrednio prezydentowi Baszarowi al-Assadowi, została przerzucona w rejon granicy pomiędzy terenami kontrolowanymi przez rząd a regionem Afrin. Chociaż atakujące prowincję tureckie wojsko wraz ze swoimi sojusznikami jest kilka kilometrów od oddziałów syryjskiego wojska, najprawdopodobniej nie weźmie ono udziału w obronie Afrin, tak jak uczyniły to ochotnicze syryjskie milicje. Powodem ma być fiasko rozmów z Kurdami, którzy nie chcieli przekazać kontroli nad Afrin rządowi w Damaszku.[A]

Sytuacja kurdyjskich Powszechnych Jednostek Obronnych (YPG) oraz syryjskich Narodowych Sił Obronnych (NDF) i Brygad Bakira staje się tymczasem coraz trudniejsza. Tureckie wojsko przy wsparciu niektórych oddziałów Wolnej Armii Syrii (FSA) sukcesywnie zajmuje kolejne miejscowości, zaś ich obecnym celem jest odcięcie samego miasta Afrin od elektryczności i dostępu do wody. Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka informuje przy tym, że Turcy kontrolują już 38 proc. terytorium całego regionu.[A]

Tymczasem stały przedstawiciel USA przy ONZ Nikki Haley oświadczyła, że strona amerykańska jest gotowa do nowych działań w Syrii. „My również uprzedzamy każdy kraj, który chce narzucić swoją wolę atakami chemicznymi i nieznośnym cierpieniem, dotyczy to zwłaszcza syryjskiego reżimu: Stany Zjednoczone pozostają gotowe do działania w razie potrzeby. To nie jest sposób, który preferujemy, ale jest to droga, którą, jak pokazaliśmy, wybierzemy. I jesteśmy gotowi, aby znów ją wybrać” – powiedziała Haley.[SN]

Według niej USA „pomyślnie” zaatakowały syryjską bazę lotniczą, z której rzekomo przeprowadzono atak chemiczny, ponieważ Rada Bezpieczeństwa ONZ nie była w stanie podjąć środków. Wcześniej Haley powiedziała, że syryjskie władze i Rosja nie wykonują przyjętej 24 lutego rezolucji 2401 w związku z zawieszeniem broni, „ponieważ tak zaplanowały”. [SN]

Na podstawie: Almasdarnews.com, Syriahr.com i inne

Źródła: [Autonom.pl](#) [A], [pl.SputnikNews.com](#) [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net